



Bezpłatny dodatek do „Drwęcy”.

Rok II.

Nowemiasto, dnia 19 września 1929.

Nr. 31

Czem jest organizm krowy, a czem jej właściciel?

Liczne książki fachowe oraz artykuły w gazetach poruszają ustawicznie sprawę należytego i racjonalnego żywienia krów mlecznych, twierdząc, że bez paszy, odpowiednio przygotowanej i zadanej w ilości niezbędnej według obliczeń, krowa dać mleka nie może, gdyż nie ma z czego. A żeby poprzeć te wszystkie twierdzenia, niezbędnym poznać bliżej organizm krowy, sposób wytwarzania się mleka, ażeby przekonać się, jak dalece odgrywa rolę pasza zadawana oraz, jakie stanowisko zajmować powinien właściciel zwierzęcia, który pragnie mieć dochód ze strony krów. Cały organizm krowy możemy podzielić na trzy zasadnicze części, z których każda ma określoną funkcję, a mianowicie: część pierwsza — kanały oddechowe, cała klatka piersiowa z sercem i płucami; część druga — jama brzuszna wraz ze wszystkimi narządami trawienia i część trzecia — to zad krowy z gruczołem mlecznym czyli wymieniem. Jakież też są funkcje tych zasadniczych trzech części i jaki związek tego jest z paszą i wytwarzaniem mleka? Rozpatrzmy kolejno każdą część! W klatce piersiowej następuje oczyszczanie się krwi, to znaczy, że krew, która po przepłynięciu przez cały organizm powróciła do płuc wyczepiana i z poważnym zasobem dwutlenku węgla, w płucach ten dwutlenek oddaje, który ulatnia się w powietrze przy wydychaniu oraz zabiera znaczne ilości tlenu z powietrza, który wchłania przy wdychaniu. Dwutlenek węgla dostaje się do krwi podczas jej płynięcia po organizmie, z tegoż organizmu, gdyż w ciele zwierzęciem tak samo, jak w ludzkim i roślinie, zachodzi spalanie się (utlenianie się) pewnej ilości kłateczek, z których złożony jest cały organizm. Przy tem spalaniu wydziela się dwutlenek węgla, który jako niepotrzebny trujący gaz zostaje zbierany przez

krew i wydalany na zewnątrz. Prócz tego krew ma jeszcze obowiązek wywożenia innych zanieczyszczeń, zwalczanie bakterij, jak też i dowożenie do wszystkich części organizmu pokarmów, z których powstają nowe kłateczki na miejsce zamaryłych. Krew znane spełnia obowiązki, te same, co koleje w państwie, gdyż przywozi jedno, a wywozi drugie.

Narządy, rozmieszczone w jamie brzusznej, przygotowują z surowca produkt tego rodzaju, który może być przyswojonym przez organizm i z którego tenże organizm może produkować nowe potrzebne mu rzeczy. W narządach trawienia zachodzi jakby wygotowanie — wysianie soków z pokarmów, zadanych krowie. Soki następnie zabiera krew i kursując po całym ciele krowy, pozostawia każdej części organizmu jej należną porcję. I tak zasilone zostają kości, skóra, mięśnie i t. d. oraz pewna część tego pokarmu łącznie z krwią przenosi się pod jamę brzuszną, przez tak zwaną żyłę mleczną, do wymienia. Gdybyśmy przekroili wymię krowy od góry do dołu, uzyskalibyśmy dwie połowy, z których każda składa się z dwóch pustych komór, t. zw. cystern. Każda cysterna zakończona jest sutką. W górnej części komory można zaobserwować jakby gąbkę, przez którą przechodzi sieć żyłek. Przy odpowiednim powiększeniu dałoby się zaobserwować szereg pęcherzyków, które są niczem innym, jak pęcherzykami mlecznymi. Te pęcherzyki mleczne powstają z pokarmów, przyniesionych przez krew, natomiast wskutek tego, że nowe pęcherzyki układają się zawsze nad starymi, więc uciskają położone pod nimi i wytwarza się tarcie. Tarcie powoduje rozkład (rozpuszczanie się) pęcherzyków, z których powstaje mleko. **Inaczej mówiąc mleko jest to produkt rozkładu pęcherzyków mlecznych.** Po rozpatrzeniu tych kilku faktów, w których obserwujemy ciągle zamienianie jednego produktu na drugi, śmiało możemy porównać organizm krowy do fabryki. Każda fabryka może jednak powiększyć swój przerób do pewnej określonej cyfry, gdyż dalej nie wystarczyłyby już

jej maszyny. Taką właśnie fabryką jest krowa, gdyż ona również może przerobić określoną ilość paszy, a rzeczą właściciela jest w pierwszym rzędzie znać ten swój aparat krowi, ażeby wiedzieć dokładnie, ile surowca należy przygotować. Lecz nie wszystkie krowy są temi dobrymi fabrykami, wytwarzającymi mleko i o takich mówiliśmy już poprzednio oraz nazwaliśmy je darmozjadami.

O tych dzisiaj wspominać nie będziemy, a tylko o tych, które faktycznie zasługują na nazwę fabryk mleka. Taką krowa, będąc w złych rękach, zatracą swoje zdolności, prosto zapuszcza się przez nieumiejętne dojenie oraz organizm jej wskutek nieracjonalnego żywienia traci stopniowo wysokie zdolności przetwarzania paszy na mleko. Zatem, jeżeli taka krowa jest fabryką, to właściciel jej jest dyrektorem, ale skoro się podniósł do tak wielkiej godności, niechże potrafi nim być, a nie zwyczajnym partaczem, których w świecie jest i bez tego za wiele. Panowie hodowcy, trzymajcie się tej zasady, że nie wstyd jest pytać, gdy ktoś czegoś nie wie, bo nie wszyscy są w stanie wszystko wiedzieć, ale wstyd żyć w zacofaniu i marnować dobro, które nam natura zsyła. „Chcieć, to móc“ — jest dobrem przysłowiem, lecz, niestety, w życiu mało stosowanym, bo ludność potrafi tylko narzekać i szukać winnych poza sobą, ale winy we własnych czynach, niestety, dopatrzeć się nie może. Daj, Boże, obym mógł to swoje zdanie przynajmniej co do światłych Kółkowiczów jak najprędzej odwołać!

Pow. Instr. Rolny P. T. R.

Rolnicy, ubezpieczajcie tegoroczne zbiory w stogach i stodołach, także ubezpieczenia ryczałtowe! Wnioski przyjmuje Sekretarjat Pow. P. T. R.

Cele i środki.

Gospodarz małorolny szuka w swoim warsztacie zatrudnienia w pracy i utrzymania dla siebie i swojej rodziny, rozumiejąc to gospodarstwo jako najpewniejszą w doczesnym żywocie ostoję swoją. W nielicznych tylko wypadkach i to dopiero w ostatnich czasach pod wpływem nawoływań i prowadzenia zapisków rachunkowych, gospodarz, pojmując swój warsztat pracy, jako pewną sumę kapitałów, dąży do osiągnięcia z nich najwyższego dochodu, do uzyskania najwyższego ich oprocentowania. I w jednym wszakże i w drugim wypadku nie będzie sprzeciwiało się dążeniom i życzeniom gospodarza zwiększenia wydajności warsztatu jego pracy, z tem oczywiście i zrozumiałem zastrzeżeniem, że zarówno produkcja, jak i jej podnoszenie zawsze będą się opłacały. I w dalszym ciągu rozumiałem się staję dążenie rozumnego gospodarza do zdobycia tych umiejętności, które do korzystnej gospodarki na roli przyczyniać się będą i dobrobyt jego podnosić, rozumiałem też będą usiłowania organizacji społeczno-rolniczych i poczynania samorządu i Państwa, które przez podniesienie dobrobytu jednostki, dobrobyt kraju wzmóc pragną.

A środki ku temu stosowne są najrozmaitsze i w różnych czasach różne, najdawniejszymi jednak były poczynania oświatowo-rolnicze w przedwojennych kółkach rolniczych. Warunki, w jakich praca

była prowadzona, nadawały jej swoiste piętno, wybitnie odróżniające ją od pracy w dzisiejszych kółkach rolniczych. Potem przeszły próby bliższego poznania gospodarstw małych przez bezpośrednie z nimi zetknięcie — przez ś. p. Hempla i Chełchowskiego.

Równoległe niemal z pracami kółek rolniczych i próbami opisów działać zaczynają pierwsze ludowe szkoły rolnicze, dopiero jednak w okresie powojennym, po odzyskaniu Niepodległości, sprawa podniesienia stanu gospodarstw małych nabiera istotnego znaczenia i doceniana jest już należycie, zarówno przez społeczeństwo, jak i przez czynniki państwowe.

Zagadnienie organizacji gospodarstw małych wysuwa się na czoło spraw rolniczych w Polsce, metoda opisów gospodarstw zyskuje powszechne uznanie, próby zaś kontroli rachunkowej wsparte zostają przemyślanym planem badań rachunkowych, jako najściślejszej i najpewniejszej podstawy do wszelkich poczynañ reorganizacyjnych w gospodarstwie.

Ostatnie lata przynoszą nowe sposoby oddziaływania na gospodarstwa małe w kierunku ich podnoszenia. Prof. Mikułowski Pomorski wprowadza nową metodę powszechnego nauczania rolnictwa — t. zw. przysposobienie rolnicze, jako metodę rolniczo-wychowawczego oddziaływania na młodzież wiejską, wdrażania jej do zawodu rolniczego. Świetnie rozwijające się konkursy przysposobienia rolniczego pobudzają żywszą akcję w tym kierunku i wśród samodzielnych gospodarzy. Pięknie zapowiadające się prace organizacji gospodarstw małych wzbogacone zostają nową metodą, metodą gospodarstw przykładowych i ośrodków organizacyj — indywidualne oddziaływanie na gospodarza i gospodarstwo nabiera coraz większego znaczenia.

Jednym z takich indywidualnych oddziaływań, metodą, która przez współzawodnictwo, ale zarazem i przez świadomą współpracę całego zespołu, szybko i pewnie uczy rolnika i sposoby podniesienia wydajności gospodarstwa wskazuje, są konkursy samodzielnych gospodarzy. Dziś pragnę podkreślić ich niezmiernie doniosłe znaczenie dla gospodarstw małych. Jak przysposobienie rolnicze jest znakomitą metodą powszechnego nauczania rolnictwa, tak konkursy wśród samodzielnych gospodarzy są niewątpliwie jednym z najlepszych sposobów podnoszenia wydajności gospodarstw.

Konkursy wśród samodzielnych gospodarzy to piękna, ogromnie interesująca, pożyteczna i najtańsza nauka starszych rolników, uchylać się więc od niej nie wolno nikomu z polskich gospodarzy.

St. W.

Wiadomości gospodarcze.

Nie wszystkie drzewa owocowe zmarniały.

Zewsząd nadchodzą wiadomości o tem, że drzewa w ogrodach owocowych, które pozostały w roku bieżącym bez liści, nie wszystkie są stracone. Okazuje się, że w większości wypadków mróz zniszczył tylko koronę, pączki i liście, zaś pień pozostał nienaruszony. To też w przyszłym roku te drzewa, które dziś wydają się zaschnięte, będą kwitły.

Na początku lata ogrodnicy w wielu wypadkach chcieli takie niby zaschnięte drzewa powycinać, dopiero za radą starszych ogrodników, pamiętających podobne sytuacje w ogrodnictwie, wstrzymano się z tem.

Praktyczni ogrodnicy twierdzą, że o ile zima będzie łagodną, to w roku przyszłym należy się spodziewać tak wielkiego urodzaju, jakiego oddawna Polska nie pamięta, albowiem drzewa odpoczęły doskonale.

Świetny urodzaj jarzyn w Polsce.

Lato tegoroczne, łącznie z początkiem jesieni słoneczne i gorące, niewiele wprawdzie mogło pomóc drzewom owocowym, częściowo zniszczonym wskutek mrozów, zdążyło jednak znakomicie wpłynąć na urodzaj jarzyn w Polsce. Niektóre z nich mają w tym roku niebywały urodzaj, zarówno pod względem ilościowym, jak i jakościowym.

Nadzwyczaj obfita naprzykład jest cebula. Powstał nawet projekt zorganizowania eksportu cebuli z Polski do krajów północnych, przedewszystkiem do krajów skandynawskich i Finlandji, w których konkurencja cebuli z południa nie jest dla nas groźną wskutek wielkiego oddalenia.

Nadzwyczajną obfitość mamy w tym roku również pomidorów i to bardzo pięknych.

Przypuszczalne zbiory zbóż i kartofli.

Na podstawie sprawozdań korespondentów rolnych z drugiej połowy sierpnia Główny Urząd Statystyczny dokonał powtórnego szacowania przypuszczalnego zbioru 4-ch zbóż, które przedstawiają się następująco:

pszenica	16.4 milj. q.
żyto	62.4 milj. q.
jęczmień	13.7 milj. q.
owies	25.4 milj. q.

Provizoryczne dane powyższe mogą ulec jeszcze nawet większej zmianie, gdyż ostateczne dokładne obliczenia zbiorów zostaną dokonane dopiero w czasie młocki w pełnym biegu.

Urodzaj ziemniaków w chwili obecnej można oszacować w przybliżeniu na 255.1 milj. q. To szacowanie, jako dokonane przed kopaniem ziemniaków, może być traktowane tylko jako pierwsze przypuszczenie.

Zbiory tytoniu zapowiadają się obficie.

Zgłoszonego obszaru, na którym uprawia się tytoń, mamy obecnie w Polsce 6.475 hektarów, z czego 67 proc. przypada na tytoń papierosowe, cygarowe i t. p., reszta zaś na tytoń machorkowe.

Tegoroczne zbiory z plantacyj tytoniowych, zwłaszcza wobec pięknej jesieni, zapowiadają się nadzwyczaj obficie. Przypuszczalnie zbiór tytoni papierosowych, cygarowych i innych wyniesie około 7 i pół milj. kg., wobec 5.662.000 kg. w r. ub., tytoni zaś machorkowych 2.500.000 kg. lub nawet więcej, wobec 880.000 kg. w roku ubiegłym.

Pieczarki to mała kopalnia złota.

Małą kopalnią złota jest obecnie pieczarkarnia. O takiej pieczarkarni, urządzonej przez harcerzy w Rawiczu, pisze prof. gimn. Teodorowicz, pod którego kierownictwem się rozwija. Hodowla to maleńka, bo ma tylko 10 metrów kw. powierzchni, ale rodzi dobrze. Zbiór pieczarek co drugi dzień przynosi 3 złote za funt. A pieczarki rodzą się olbrzymie i przesmaczne podobno. Założenie hodowli kosztowało chłopców 25 zł, dotąd sprzedali świeżych pieczarek za 55 zł, a mają spory zasób suszonych, za które wezmą zimą po 30—35 zł za funt. Hodowla rodzi przeszło 3 miesiące obecnie, a produkcja jej potrwa do stycznia lub lutego. Widocznie niezbyt to trudna sztuka hodować owe smaczne grzyby i móc je mieć pod ręką na zawołanie.

Czyżby gospodynie nasze nie znalazły stosownego miejsca w piwnicy swojej na urządzenie takiej pieczarkarni. Przecież to nie cud: nazbierać końskiej mierzwy, prefermentować ją, jak należy, ubić w drewnianej skrzyni, poczekać parę dni, aż się ciepłota ustali, założyć w nawóz zarodki pieczarek, przyprószyć słomą, znów poczekać 2—3 tygodnie i — zacząć zbierać ze skrzyni dzień w dzień śliczne grzybki, bielutkie, najsmaczniejsze i najdroższe ze wszystkich. Smaczne są dobrze w occie zaprawione, a nieocenione suszone do zup i sosów na zimę.

A jeśli gospodynie same czasu myśleć o tem nie mają, pozwólcie córkom lub synom iść w ślady rawickich harcerzy i własną pracą zbierać fundusz na swoje wykształcenie zawodowe.

Stan hodowli owiec w Polsce.

Według wiadomości, nadchodzących z różnych stron kraju, stan hodowli owiec, w ostatnich latach, wykazujący stały spadek, w roku bież. poprawił się nieco. Zwiększyły się mianowicie, choć nieznacznie, hodowle w dużych majątkach ziemskich kresów wschodnich, przyczem wieśniacy w tej części kraju stanu swego posiadania nie pomnożyli może, ale też nie obniżyli jego poziomu. To samo zauważa się w Małopolsce południowej i wschodniej, gdzie również hodowle owiec utrzymują się na poziomie roku ubiegłego. Gorzej natomiast przedstawia się rzecz na Pomorzu i w Poznańskiem, gdzie prawie wszystkie majątki ziemskie ograniczyły dość znacznie stada owiec, tłumacząc to ich nierentownością.

Upadek hodowli bydła w Rosji.

Prasa sowiecka uderza na alarm wobec znacznego upadku hodowli bydła w Z. S. S. R. Niekorzystne ceny produktów zwierzęcych, ustanowione w r. ub. przez naczelnego komisarza handlu sowieckiego, doprowadziły do smutnej konsekwencji, że wieśniacy odmawiają powiększenia swych obór, sprzedając na ubój lub też bezpośrednio zabijając młode pokolenie bydłace. Ilość bydła zmniejszyła się w porównaniu z latami przedwojennymi o 64,6 proc.

Przywóz psów z zagranicy.

Min. Rolnictwa opracowuje szereg zarządzeń, które ułatwić mają znacznie przywóz psów z zagranicy. Ma być skasowany obowiązek badania psa przy przewozie z zagranicy, wymagane będzie jedynie świadectwo miejscowej władzy o zdrowiu psa.

IV Pomorska Wystawa Drobiu, Gołębi, Królików, Psów i Zwierząt Futerkowych w Toruniu.

W dniach od 16 do 19 listopada rb. odbędzie się w Toruniu wielki pokaz drobnego inwentarza czyli IV Pomorska Wystawa Drobiu, Gołębi, Królików, Psów i Zwierząt Futerkowych.

W pokazie wezmą udział hodowcy z całej Polski. Komitet zachęca zatem poszczególnych hodowców do odpowiedniego przygotowania swego drobiu, aby ten „Wielki Pokaz“ był naprawdę imponującym wskaźnikiem postępu Polski na polu hodowli drobnego inwentarza.

Do dnia 1 października rb. wszyscy, znani komitetowi hodowcy, otrzymają deklarację i warunki wystawy. Któryby więc z hodowców do tego czasu nie otrzymał zgłoszenia, proszony jest zwrócić się do Komitetu Wystawy — Toruń, ul. Sienkiewicza 40 (gmach Pomorskiej Izby Rolniczej), a niezwłocznie je otrzyma.

NADESŁANE.

To i owo.

Płacimy na Izbę Pomorską coraz większe podatki, a korzyść z niej nigdy nie równa się kosztom, poniesionym przez płacących. Większa własność topnieje. Do świadczeń pociągane są gospodarstwa duże i średnie. Jak te większe zginą, ciężary na średnie jeszcze się powiększą. Szkolnictwo niższe rolnicze to właściwie jedna rzecz, którą naprawdę Izba prowadzi, a reszta działów mogłaby faktycznie być tańszym kosztem, sprzężyciej prowadzona przy pomocy Tow. Rolniczego. Inne kraje starają się wszystko upraszczać, dążąc do oszczędności i opłacalności, u nas wszystko się rozbudowuje, a ogół ludności biednieje i przyjąć czas może, że nie będzie co z ludności wydusić. Prawie niema obecnie numeru „Drwęcy“, by rolników nie fantowano, dochodzi już do tego, że sprzedają im zboże na pniu. To, czego dawniej nie było, powinno ostrzec miarodajne czynniki — że bieda w Polsce zaczyna kroczyć siedmiomilowemi butami. Że biurokracyzm ciąży na Izbie Pom., dowodem najlepszym, że nawet głupiej statystyki zebrać nie umie i w jednym z Nr. „Kłósów“ w korespondencji ogłosiła, jako w naszym powiecie żyta nie wyginęły, a są okolice, że mają mniejszy zbiór, nie o 25 proc. normalnego, ale 50 proc., a poszczególni gospodarze, to całe kawały pozaorywali. Rok ten dał się ogromnie we znaki, co do ozimin i poszczególnych gatunków, czy nie zadaniem Izby wskazaćby było: te i te odmiany zbóż w naszym powiecie ucierpiały i w takim stopniu, a zatem tych nie siejcie, te zaś przetrzymały dobrze. Ale Izby te rzeczy nie boją, pensje dla urzędników muszą się znaleźć. Ale może my rolnicy powiedzielibyśmy „nam Izba Rolnicza nie potrzebna, szkoły rolnicze, jak jest w innych województwach, niech przejdą do wydziału Min. Rolnictwa, inne działy do Pom. Tow. Rol., będzie nas napewno wszystko mniej kosztować, a korzyści napewno będą znacznie większe. Rolnictwo się dusi — a Izba Rolnicza śpi za nasze pieniądze. Z.

Wskazówki i rady praktyczne.

Zadawanie świniom lekarstw w stanie płynnym przez jamę ustną jest pod wielu względami nie wskazane. Zabieg ten bowiem wymaga użycia conajmniej trzech ludzi do pomocy, dłuższej straty czasu, zwłaszcza przy masowym zadawaniu: część zadawanego lekarstwa przytem rozlewa się i nieprodukcyjnie marnuje, a przy tem stale istnieje obawa zachłysnięcia się, mogącego doprowadzić nawet do zajścia śmiertelnego. Uniknąć można tych trudności przez zadawanie płynnych lekarstw przez jamę nosową. Sposób ten jest łatwiejszy, a zatem bezpieczniejszy. Polega on na następującem: sztuki chore unieruchamia się, duże — w pozycji leżącej na grzbiecie, prosiętom zaś nadaje pomocnik połozenie siedzące, ściskając je między kolanami i przygniatając powyżej kopytek przednie nogi lewą ręką, a prawą ściskając pysk, starając się zarazem utrzymać łeb w linii poziomej z nieznacznym odchyleniem go ku tyłowi. Następnie w jeden z otworów na powierzchni ryja wkłada się stożkowy koniec dziesięcio-gramowej szprycy, napełnionej lekarstwem płynnym i dokonywa się zastrzyków. Przerwa między zastrzykami winna trwać 1-2 sekundy, przyczem

zwalnia się pysk od ucisku. Po upływie 10-ciu minut, po dokonaniu ostatniego zastrzyku, świnie się oswabadza.

Zadawany w ten sposób płyn przechodzi przez korytarz nosowy, dosięga nozdrzy tylnych, skąd już przedostaje się przez krtani do przełyku. Wskutek więcej skomplikowanego ustroju anatomicznego krtani u świń, a mianowicie zatarasowaniu otworu w oddechowym odcinku krtani, grubą podniebieniową fałdą, zadawany przez nos płyn przechodzi przez krtani do przełyku, jakby przez zakryty kanał, co wyklucza możliwość zachłysnięcia. E. K.

Cebula

dochowa się do wiosny bez wyrastania, gdy włożona w kosz, będzie z wierzchu grubo plewami posypana. Stać powinna w suchym, a nie mroźnym miejscu. Cebula nie będzie wyrastać wysypana we worek siatkowy i powieszona na kilka dni w izbie, gdzie się wędzą wędliny.

ZE ZEBRAŃ KÓŁEK ROLNICZYCH.

Jamielnik. Dnia 25 sierpnia rb. odbyło się zebranie Kółka Roln., na które przybył p. Instruktor Powiatowy, który był na zebraniu w Radomnie. Ze względu na to, że zebranie było zapowiedziane na godz. 3, zebrało się niedużo członków. Omówiono sprawę taniego zboża, z czego wynika, żeby rolnicy produkowali głównie artykuły lepiej płatne, jak masło, jaja, trzodę. Z powodu taniego zboża koszt utrzymania jest tani, więc zysk tem większy i rolnictwo mimo taniego zboża nie upadnie. Pozatem zachęcał p. Instruktor członków, aby licznie brali udział we Walnym Zebraniu w Nowemmieście. Sekr.

Ostaszewo. Dnia 26 maja rb. odbyło się zebranie Kółka Roln., przy udziale 24 członków. Zebranie zagał prezes p. Obarek i odczytał protokół z ubiegłego zebrania. Następnie wygłosił inż. p. Wyszalecki referat o hodowli bydła, poczem nastąpiła dyskusja, po której przystąpiono do wyboru delegata na Walne Zgromadzenie do Torunia. W końcu zbierano składki miesięczne i na tem zebranie zamknięto.

Dnia 30 czerwca rb. odbyło się zebranie Kółka Rolniczego przy udziale 30 członków, które zagał p. Prezes. Protokół z ostatniego zebrania przeczytał p. Sekretarz. Następnie udzielił p. Prezes głosu p. Bieleckiemu z Lubawy, który wygłosił referat na temat: sytuacja zbożowa i finansowa. Zachęcał też tuż członków, aby za jego pośrednictwem zamawiali węgiel i inne materiały gospodarze. Członkowie uchwalili zamówić 60 ctr. węgla. Na koniec zebrania pobrano wpłatę na węgiel i składki miesięczne.

Następne zebranie odbyło się 28 lipca rb., przy udziale 21 członków. Zebranie zagał prezes p. Obarek. Nastąpiło odczytanie przez sekr. p. Szczygłowskiemu protokołu z ostatniego zebrania, poczem p. Prezes uwiadomił członków o wyniku zamówionego węgla. Dalej zachęcał członków, aby zawczasu zamówili nawozy sztuczne pod oziminy, lecz członkowie niechętnie tę propozycję przyjęli, ponieważ obawiają się, że z powodu niskich cen zboża, drogi nawóz sztuczny się nie opłaci. W końcu p. Prezes przeczytał ogłoszenie Kursu żeńskiego Szkoły Roln. w Kowalewie, lecz kandydatek nie zgłoszono żadnych. Sekretarz.

Marzęcice. Zebranie Kółka Roln. Marzęcice odbyło się dnia 1. bm., przy udziale 18 członków. Nasamprzód stawiano pytania, czy opłaci się przy tak niskich cenach żyta używać pełen nawóz pod oziminy? Wyrażono jednak nadzieję, że przecież ceny muszą się podnieść. Dalej przejrzano rachunki za węgiel i sztuczne nawozy, a zysk przeznaczono jako cegiełkę na budowę gmachu PTR. w Toruniu. Po omówieniu różnych spraw gospodarczych, zebranie zakończono.

ZEBRANIA KÓŁEK ROLNICZYCH

odbędą się dnia 22-go września 1929 r.

Wawrowice o godz. 3 po poł. Przybędzie Pow. Instr. Rolny
Małe Bałówki o godz. 5 po poł. " " " "